

W tym stuleciu jeszcze żadna drużyna z powiatu nyskiego nie grała w lidze międzywojewódzkiej. Nagle okazało się, że dużą szansę na awans do III ligi opolsko-śląskiej mają Czarni Otmuchów, którzy w poprzednim sezonie bronili się przed spadkiem, a dwa sezony temu grali w lidze okręgowej. W tabeli ligi wojewódzkiej przed dzisiejszym meczem byli na II miejscu. Wyprzedzała ich drużyna Skalnika Gracze, która wiele sezonów spędziła w lidze opolsko-śląskiej. Uznałem więc, że trzeba jechać na ten szlagier IV ligi opolsko-śląskiej. Drugi powód, że wybrałem ten mecz, to fakt, że dziś cały dzień padał deszcz, a na stadionie w Otmuchowie jest kryta trybuna.



Na mecz przyszło około 220 widzów. Jak na mecz na szczycie, to mało, ale jak na deszczową pogodę, to nie była to tragiczna frekwencja.

Zespół z Otmuchowa zagrał bardzo dobrze. Jeszcze nigdy nie widziałem ich grających tak dobrze. Na tle gospodarzy Skalnik zaprezentował się bardzo słabo. Nie było widać, że to jest lider. Już w 5 minucie Czarni prowadzili po bramce Moronia. Do przerwy kolejne dwie bramki zdobył Strąg, w tym jedną z rzutu karnego, którą udało mi się sfilmować.

Bardzo dobrze spisywał się w bramce Czarnych Jedynak, który popisał się raz fantastyczną paradą.

Po przerwie był okres mniej ciekawej gry, gdy gospodarze tylko zabezpieczali swoją bramkę, a goście nie mieli pomysłu na sforsowanie ich obrony. Z czasem jednak Czarni coraz częściej kontratakowali i zdobyli czwartą bramkę. Gdyby byli skuteczni, to wygaliby jeszcze wyżej. Kilka sytuacji stworzył też Skalnik, ale do utraty bramki nie dopuszczał miejscowy bramkarz i pozostali zawodnicy, którzy grali bardzo ambitnie.



W sumie było to bardzo ciekawe spotkanie, w którym klasą dla siebie był zespół Czarnych. Po meczu tym porozmawiałem z trenerem Czarnych na temat szans awansu jego zespołu, który można przeczytać w innym miejscu.

W galerii jest kilka zdjęć z tego meczu.

{jcomments on}